

„Win-win” po rosyjsku: wycofanie Rosniefti z projektów w Wenezueli

Szymon Kardaś

28 marca największy rosyjski koncern naftowy Rosneft’ poinformował o sprzedaży udziałów we wszystkich projektach realizowanych w Wenezueli. Nabywcą aktywów ma być inny podmiot należący do rosyjskiego skarbu państwa. W wyniku przeprowadzonej transakcji Rosneft’ ma uzyskać 9,6% akcji własnych z pakietu 50,01% należącego dotąd do państwowej spółki Rosneftgaz.

Aktywność koncernu w Wenezueli obejmowała przede wszystkim zaangażowanie w realizację pięciu projektów wydobywczych: Petromonagas (udział Rosnefti wynosił 40%), Petromiranda (32%), Petroperija (40%), Boqueron (26,67%) i PetroVictoria (40%). Łączne zapasy ropy w tych złożach wynoszą 80 mln ton, a łączne roczne wydobycie – 3,4 mln ton.

Rosneft’ odpowiada za ok. 35% wydobycia ropy w Rosji oraz za ok. 45% eksportu rosyjskiego surowca (dane za 2019 r.).

Komentarz

- Decyzja Rosnefti jest motywowana sankcjami nałożonymi przez USA na spółki córki rosyjskiego koncernu zaangażowane w handel wenezuelską ropą. 18 lutego br. amerykański Departament Skarbu objął restrykcjami spółkę Rosneft Trading, firmę traderską odpowiadającą za handel ropą należącą do Rosnefti (wolumen obrotu w 2019 r. wyniósł ok. 25 mln ton). Z kolei 12 marca sankcje nałożono na kolejną spółkę traderską TNK Trading International S.A., która przejęła zobowiązania spółki Rosneft Trading po objęciu jej sankcjami. Rosneft’ liczy więc na to, że wycofanie się z projektów energetycznych w Wenezueli nie tylko doprowadzi do usunięcia wspomnianych wyżej podmiotów z amerykańskich list sankcyjnych, lecz także pozwoli uniknąć ewentualnych kolejnych restrykcji ze strony USA. Nie można również wykluczyć, że zmniejszeniu ryzyka sankcyjnego ma służyć przekazanie Rosnefti pakietu 9,6% akcji własnych. Oznaczać to będzie utratę formalnej kontroli nad spółką ze strony skarbu państwa – kontrola taka stanowi zaś jedno z kryteriów nakładania sankcji na rosyjskie podmioty.
- Decyzja Rosnefti nie oznacza jednak zmiany polityki Rosji wobec Wenezueli. Aktywa rosyjskiego koncernu zostaną bowiem przejęte przez inny podmiot kontrolowany przez państwo rosyjskie, najprawdopodobniej przez spółkę Roszarubiezhneft’ – firmę zarejestrowaną 28 marca w Moskwie przez agencję federalną Rosimuszczestwo, z kapitałem zakładowym 322,7 mld rubli (ok. 4,1 mld dolarów). Ma ona działać w sektorze

wydobycia i handlu ropą. Poza tym rosyjskie władze konsekwentnie podtrzymują wsparcie dla reżimu Nicolása Maduro, traktując współpracę gospodarczą jako instrument utrzymania wpływów politycznych w Wenezueli, istotnych w kontekście globalnej rozgrywki Rosji z USA.

- Nie można wykluczyć, że przeprowadzona transakcja ma również na celu przysporzenie indywidualnych korzyści osobom związanym z Rosnieftią. Nie jest bowiem jasne, kto w imieniu tego koncernu przejmie pakiet 9,6% jego akcji. Według medialnych doniesień mają one zostać przekazane jednej ze spółek córek Rosniefti. Wątpliwości wzmacnia podobieństwo do transakcji prywatyzacji 19,5% akcji koncernu, przeprowadzonej w 2016 r. Choć formalnie nabywcą prywatyzowanego pakietu było międzynarodowe konsorcjum złożone z firmy traderskiej Glencore oraz katarskiego funduszu inwestycyjnego QIA, to kolejne transakcje odsprzedaży akcji rodzą niejasności co do rzeczywistych beneficjentów prywatyzacji.